

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sądu Rejonowego w Skierniewicach z 24 maja 2022 roku w sprawie I Ns 579/21 z wniosku E. W., D. G. i I. Z. z udziałem S. B. o dział spadku:

- w punkcie 1 ustalono, że w skład spadku po F. B., zmarłym 23 czerwca 1995 roku w S., ostatnio stale zamieszkałym w S., po którym prawa do spadku zostały stwierdzone na mocy prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego w Skierniewicach z 19 sierpnia 2013 roku w sprawie I Ns 5/12, wchodzi zabudowana nieruchomość obejmująca działki ewidencyjne nr (...), o powierzchni 3,90 ha, położona w S., w gminie M., dla której w Sądzie Rejonowym w Skierniewicach prowadzona jest księga wieczysta nr (...), o wartości 314.054 zł;
- w punkcie 2 dokonano działu spadku po F. B. w ten sposób, że opisaną nieruchomość przyznano uczestnikowi S. B.;
- w punkcie 3 zasądzone tytułem spłat od uczestnika S. B. na rzecz:
  - E. W.: 41.848,49 zł,
  - D. G.: 41.848,49 zł,
  - I. Z.: 41.848,50 zł,

przy czym wszystkie kwoty oznaczono jako płatne w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie na wypadek uchybienia terminowi płatności;

- w punkcie 4 zobowiązano E. W., D. G. i I. Z. do opróżnienia nieruchomości oraz wydania jej uczestnikowi S. B. w terminie miesiąca od uzyskania spłat;
- w punkcie 5 orzeczono, że wnioskodawcy i uczestnik ponoszą koszty związane ze swoim udziałem w sprawie;
- w punktach 6 – 8 orzeczono o nieuiszczonych kosztach sądowych.

W świetle uzasadnienia wskazanego postanowienia Sąd I instancji ustalił, że F. B. i M. B. (1) byli, na prawach małżeńskiej wspólności majątkowej, właścicielami nieruchomości rolnej położonej w S. – obecnie S. – w gminie M., składającej się z działek ewidencyjnych nr (...), o łącznej powierzchni 3,9 ha, zapisanej w Sądzie Rejonowym w Skierniewicach w księdze wieczystej nr (...). M. B. (1) zmarła 15 lipca 1987 roku, a wchodzące w skład spadku po niej gospodarstwo rolne nabył F. B. w całości.

F. B. i M. B. (1) mieli sześcioro dzieci: K. B. (1), M. B. (2), S. B., K. G., L. B. i D. Ł.. Dwoje z nich: L. B. D. Ł., szybko opuścili dom rodzinny. K. G. w kwietniu 1973 roku wyszła za mąż. Początkowo mieszkała u teściowej, ale w październiku 1973 roku wróciła do rodziców.

Na opisaną wyżej nieruchomość był drewniany budynek, w którym mieszkali F. i M. B. (1) oraz K. B. (1) i M. B. (2). S. B. ożenił się w 1970 roku. Razem z żoną zamieszkał u rodziców, ale w innym budynku niż rodzice i bracia, mieszczącym się przy oborze. W tym samym budynku zamieszkała pierwotna wnioskodawczyni, obecnie zmarła K. G. z mężem. Zajmowany przez S. B. i K. G. budynek przy oborze miał tylko jeden pokój i wspólną kuchnię. S. B. nie chciał zajmować się gospodarstwem. Czekał na przydział mieszkania w blokach, jednak okres oczekiwania wynosił wówczas od 10 do 12 lat.

K. G. i S. B. podjęli wówczas decyzję o wspólnej budowie domu na nieruchomości należącej do ich rodziców, F. i M. B. (1). Uczynili tak za namową i za zgodą rodziców. Przed przystąpieniem do budowy zainteresowani ustalili, że wszystkie jej koszty będą ponosili po połowie.

Czternastego kwietnia 1975 roku K. G. i jej ojciec F. B. jako zamawiający (inwestorzy) zawarli z Zespołem Usług (...) w S. jako przyjmującym zamówienie umowę nr (...) o wykonanie przez zespół pracy projektowej polegającej na sporządzeniu inwentaryzacji działki nr (...), planu realizacyjnego zagospodarowania działki nr (...) oraz projektu budynku mieszkalnego.

Następnie 20 czerwca 1975 roku K. G. i jej ojciec F. B. wystąpili do Urzędu Gminy M. o udzielenie pozwolenia na budowę budynku mieszkalnego na nieruchomości stanowiącej własność F. B., położonej w S., składającej się z działek ewidencyjnych nr (...). Tego samego dnia Urząd Gminy w M., uwzględniając wniosek K. G. i F. B., wydał decyzję o pozwoleniu na budowę.

Na budowę domu M. i F. małżonkowie B. zaciągnęli 22 stycznia 1977 roku w Banku Spółdzielczym w S. kredyt inwestycyjny w wysokości 100.000 zł, zabezpieczeniem którego ustanowili hipotekę na przedmiotowej nieruchomości. K. G. i żona uczestnika – K. B. (2) – poręczyli spłatę tego kredytu. Dwudziestego ósmego grudnia 1987 roku, w związku ze spłatą całości zadłużenia wynikającego z kredytu, kredytodawca wyraził zgodę na wykreślenie hipoteki. Spłata kredytu została dokonana ze środków K. G. i S. B. w równych częściach.

Budowa domu zakończyła się przed 1978 rokiem.

K. G. pracowała przy budowie domu. Wykonywała także cięższe prace fizyczne, związane między innymi z transportem materiałów budowlanych, czy też kopaniem fundamentów. Udzielała się na każdym etapie realizacji budowy. Uczestnik również pracował przy budowie domu.

K. G. miała troje dzieci: D., który urodził się w listopadzie 1974 roku, E. która urodziła się w lipcu 1973 roku oraz I., która urodziła się w (...) roku. K. G. pracowała na kolei, w systemie zmianowym 12 godzin na 48 godzin. Oznaczało to, że w praktyce chodziła do pracy co drugi dzień. Dzieci pozostawiała wówczas pod opieką M. B. (1). Zarobione pieniądze K. G. przeznaczała na budowę domu. Oddawała je żonie uczestnika K. B. (1), a ta nimi dysponowała i prowadziła rozliczenia. Pokwitowania zapłaty za towary lub usługi wnioskodawczyni również oddawała K. B. (1). Budowa domu była finansowana przez K. G. i S. B. na bieżąco, po połowie.

K. G. zajmowała parter domu, a uczestnik z rodziną piętro. Zostało to ustalone już w trakcie budowy domu.

Dwudziestego siódmego lutego 1990 roku w Państwowym Biurze Notarialnym w Ż., w Oddziale w S., przed notariuszem T. Z., F. B. sporządził testament, w którym gospodarstwo rolne położone w S. przekazał swoim synom M. B. (2) i K. B. (1) w udziałach po 1/2 części, zaś piętrowy budynek mieszkalny posadowiony w siedlisku tego gospodarstwa – synowi S. B. i córce K. G. w udziałach po 1/2 części. F. B. miał jeszcze dwoje dzieci: D. Ł. i L. B., których pominął w testamencie. Treść testamentu została uzgodniona pomiędzy spadkodawcą a spadkobiercami testamentowymi.

F. B. zmarł 23 czerwca 1995 roku. Spadek po nim, stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego w Skierniewicach z 19 sierpnia 2013 roku w sprawie I Ns 5/12 nabyły jego dzieci K. B. (1) w 14/50, M. B. (2) w 14/50, S. B. w 11/50 oraz K. G. w 11/50.

K. G. i uczestnik postępowania od pewnego czasu pozostawali w sporze. Źródłem konfliktu są kwestie związane z ich wspólnym zamieszkiwaniem w jednym domu. Uczestnik pozbawił K. G. dostępu do centralnego ogrzewania, a także uniemożliwił jej korzystanie z piwnicy. Zabraniał synowi wnioskodawczyni wejść na posesję, twierdząc że nie przysługuje mu prawo do nieruchomości.

Na mocy umowy zawartej w formie aktu notarialnego 28 kwietnia 2014 roku M. B. (2) i K. B. (1) darowali uczestnikowi S. B. swoje udziały w prawie własności nieruchomości rolnej. Prawo własności do nieruchomości objętej wnioskiem przysługiwało ostatecznie uczestnikowi S. B. w 39/50 częściach oraz K. G. w 11/50 częściach.

K. G. użytkowała ogółem 56,40 m<sup>2</sup> powierzchni na parterze budynku, zaś uczestnik użytkował łącznie 61,40 m<sup>2</sup> powierzchni na parterze oraz piętrze budynku. Uczestnik w całości użytkował pomieszczenia piwnicy, do których K. G. nie miała dostępu.

Wartość przedmiotowej, zabudowanej nieruchomości, składającej się działek ewidencyjnych nr (...) według stanu na 23 czerwca 1995 roku i cen aktualnych wynosi 314.054 zł. Wartość nakładów na tę nieruchomość, polegających na budowie piętrowego domu rodzinnego, według stanu na 23 czerwca 1995 roku i cen aktualnych wynosi 201.620 zł.

K. G. zmarła 22 sierpnia 2021 roku. Spadek po niej nabyły dzieci: E. W., D. G. i I. Z..

W tak ustalonym stanie faktycznym zważono, w zakresie istotnym ze względu na zakres zaskarżenia, że wartość spadku, na który składa się wyłącznie przedmiotowa nieruchomość, ustalona na 314.054 zł, obejmuje swoim zakresem również nakłady dokonane na spadkową nieruchomość jeszcze za życia spadkodawcy przez K. G. i S. B.. Wartość tych nakładów wyraża się sumą 201.620 zł. Uczestnik i jego nieżyjąca siostra w równym stopniu sfinansowali budowę domu, w związku z czym uznano iż uczestnik musi zwrócić spadkobiercom K. G. połowę wartości nakładów na nieruchomość, to jest sumę 100.810 zł. K. G. należała się także równowartość udziału 11/50 części w wartości spadku po odjęciu nakładów, czyli: 314.054 zł – 201.620 zł = 112.434 zł, a zatem 24.735,48 zł. Stąd łącznie zobowiązanie S. B. wobec K. G. wyrażało się sumą: 100.810 zł + 24.735,48 zł = 125.545,48 zł. Z tych względów zasądzone od S. B. na rzecz trojga spadkobierców K. G. taką właśnie kwotę, w równych częściach. Dostrzeżono wprawdzie w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, że taki sposób rozliczenia pomiędzy spadkobiercami K. G. i uczestnikiem „nie do końca koresponduje z zasadą superficies solo cedit, to jednak w najprostszy sposób oddaje sprawiedliwość w sytuacji, kiedy do rozliczenia dochodzi pomiędzy współwłaścicielami rzeczy, którzy w równym stopniu sfinansowali nakłady na nieruchomości będącej aktualnie przedmiotem ich wspólnego prawa, lecz w czasie dokonywania nakładów stanowiącej własność innej osoby, za pozwoleniem której działali i której następnie stali się spadkobiercami.

Sąd Rejonowy nie uwzględnił natomiast żądania uczestnika o zasądzenie na jego rzecz wynagrodzenia w związku z korzystaniem z nieruchomości przez K. G. w zakresie przekraczającym przysługujący jej udział. W tym zakresie uznano owo roszczenie za niezasadne wskazując, że każdy ze współwłaścicieli uprawniony jest do współposiadania rzeczy wspólnej oraz do korzystania z niej w takim zakresie, jaki daje się pogodzić ze współposiadaniem i korzystaniem z rzeczy przez pozostałych współwłaścicieli (art. 206 k.c.1). Nie chodzi zatem o arytmetyczne uwzględnienie udziału we współwłasności do całkowitej powierzchni mieszkalnej budynku.

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, w przedmiocie kosztów orzeczono zgodnie z ogólną regułą wyrażoną w art. 520 § 1 k.p.c.2, podług której uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie. W przedmiotowej sprawie zdaniem Sądu I instancji brak było podstaw do odstępstwa od tej ogólnej reguły rządzącej obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania w postępowaniu nieprocesowym.

Apelację od omówionego wyżej postanowienia w zakresie jego punktu 3 wywiódł uczestnik, działając przez swojego pełnomocnika w osobie adwokata występującego również w I instancji. W apelacji zarzucono naruszenie zarówno prawa procesowego, jak i materialnego, choć nie zdecydowano się, wbrew dobrej praktyce, na ich uporządkowanie w apelacji. Wymusiło to zmianę kolejności omówienia zarzutów względem ich podniesienia w apelacji.

W zakresie prawa procesowego zdaniem apelującego doszło do naruszenia:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważania materiału dowodowego i przyznanie w całości wiarygodności zeznań wnioskodawców, „podczas gdy z akt sprawy nie ma żadnego dowodu świadczącego, iż przez wnioskodawców zostały poczynione jakiegokolwiek nakłady na nieruchomość” (zarzut I);

- art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i uznanie zeznań uczestnika za niewiarygodne, podczas gdy uczestnik wskazał szereg dokumentów potwierdzających fakt, iż poczynił nakłady na nieruchomości (zarzut II);
- art. 162 k.p.c. w związku z art. 235<sup>2</sup> § 2 i 5 k.p.c. przez oddalenie wniosków dowodowych uczestnika w postaci dopuszczenia dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu szacowania czynszów i wyceny nieruchomości co spowodowało błąd w ustaleniach faktycznych i błędne przyjęcie, że wnioskodawcy poczynili jakiegokolwiek nakłady na nieruchomości oraz że wysokość spłat na rzecz wnioskodawców jest należna w wysokości wskazanej w zaskarżonym punkcie postanowienia podczas gdy kwoty te powinny być niższe (zarzut III);
- art. 618 § 1 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie i uznanie, że wnioskodawczynie poczyniły (sic) nakłady na nieruchomości podczas gdy w aktach sprawy brak jest dokumentów z których wynikało by poczynienie nakładów przez wnioskodawców, a dowody w tym zakresie przedstawił wyłącznie uczestnik (zarzut IV);
- art. 320 k.p.c. przez zasądzenie spłaty wnioskodawcy w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie podczas gdy w sprawie zachodzą szczególne okoliczności uzasadniające na odroczenie spłaty wnioskodawcy w terminie 12 miesięcy z uwagi na fakt iż uczestnik nie jest w stanie bez uszczerbku dla siebie ponieść kosztów spłaty wnioskodawcy w tak krótkim czasie (zarzut V).

W zakresie prawa materialnego zarzucono naruszenie:

- art. 212 § 3 k.c. w związku z art. 1035 k.c. przez zasądzenie na rzecz uczestników E. W. kwoty 41.848,49 zł, D. G. kwoty 41.848,49 zł, I. Z. kwoty 41 88,50 zł (sic) płatnej w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się niniejszego postanowienia podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że w całości pominięto okoliczność, iż uczestnicy w żaden sposób nie wykazali, że poczynili nakłady na przedmiotową nieruchomość (zarzut VI).

Z tych względów wniesiono o zmianę zaskarżonego postanowienia przez zasądzenie od wnioskodawczynie na rzecz uczestnika 15.120 zł tytułem wynagrodzenia za bezumowne korzystanie przez wnioskodawczynię z udziału uczestnika w zabudowanej nieruchomości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawcy, reprezentowani przez adwokata niewystępującego w I instancji, wnieśli o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od skarżącego kosztów postępowania według norm przepisanych na zasadzie art. 520 § 3 k.p.c.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacja nie okazała się zasadną.

W pierwszej kolejności rozważyć należy zarzuty w zakresie prawa procesowego, jako determinujące prawidłowość ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia.

Zarzuty I i II należy rozpatrywać łącznie. Nie wskazano, jakie to dokładnie reguły logicznego rozumowania, wskazania wiedzy bądź życiowego doświadczenia, miałyby zostać naruszone przez Sąd Rejonowy. Jest to o tyle znaczące, że w niniejszej sprawie tamtejszy Sąd zawarł w uzasadnieniu obszerne i precyzyjne sprawozdanie ze swego toku rozumowania w ramach oceny spornych dowodów. Przedstawiona analiza jest zupełna i wnikliwa w stopniu powodującym możliwość rekonstrukcji przesłanek, jakimi kierowano się przy ocenie zgromadzonego materiału dowodowego. Sąd I instancji wskazał przede wszystkim na następujące czynniki powodujące niewiarygodnością zeznań uczestnika: sprzeczność z życiowym doświadczeniem, przy czym szczegółowo owe przypadki sprzeczności wskazał, nadto sprzeczność z treścią depozycji uczestnika w innym postępowaniu, dotyczącym również przedmiotowej materii. Skonfrontował Sąd Rejonowy zeznania uczestnika z depozycjami innych osób, w tym pierwotnej

wnioskodawczyni – K. G.. W tym ostatnim przypadku Sąd I instancji przekonująco wykazał, że zeznania K. G. dają się pogodzić ze wskazaniami wynikającymi z życiowego doświadczenia i wiedzy o warunkach lokalnych, nie stwierdzono również ich sprzeczności z innymi depozycjami tej samej osoby. Danie w tych okolicznościach wiary wersji wydarzeń jawiącej się na podstawie dowodów zbieżnych z zeznaniami pierwotnej wnioskodawczyni, a nie wersji konkurencyjnej, wynikającej z dowodów zaoferowanych przez uczestnika, nie jawi się jako rażąco dowolne, wykraczające poza immanentnie powiązane ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości uprawnienie do wyboru jednej z kilku wzajemnie konkurencyjnych wersji zdarzeń, nawet jeżeli obie wersje w równym stopniu – co nie występuje w okolicznościach przedmiotowej sprawy – miałyby umocowanie w zgromadzonym, wiarygodnym materiale dowodowym. Zarzuty I i II nie są zasadne.

Zarzut III również nie mógł przyczynić się do zmiany podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Nie ponowiono w apelacji wniosku o dopuszczenie dowodów rzekomo zbędnie pominiętych. Należy zauważyć, że o ile skład i wartość spadku sądy powszechne obowiązane są ustalać z urzędu (art. 684 k.p.c.), o tyle nie ma podstaw do rozszerzającej wykładni tego wyjątkowego przepisu na orzekanie o wzajemnych roszczeniach pomiędzy współspadkobiercami z tytułu posiadania poszczególnych przedmiotów spadkowych, pobranych pożytków i innych przychodów, poczynionych na spadek nakładów i spłaconych długów spadkowych. Roszczenia te, gdyby nie szczególna regulacja z art. 686 k.p.c., podlegałyby odrębnemu rozpoznaniu w ramach procesu. Nie ma podstaw zatem do działania w tym zakresie sądów z urzędu<sup>3</sup>. Wpisuje się to w nawet dalej idące wskazania Sądu Najwyższego, jak choćby w sprawie V CSK 573/184, odnoszącej się do podziału majątku wspólnego po ustaniu małżeńskiej wspólności ustawowej, gdzie wprost przypomniano iż jakkolwiek ustalenie składu i wartości majątku wspólnego małżonków należy do sądów, w związku z czym nie są one związane twierdzeniami uczestników co do składu tego majątku i mogą np. ustalić, iż należy do niego określony przedmiot, choćby strony zgodnie twierdziły, że jest to składnik majątku osobistego jednego z nich, to sądy nie mają obowiązku prowadzenia z urzędu dochodzeń w celu ustalenia, czy małżonkowie mieli jeszcze inne składniki majątkowe niż te, na które wskazali. Wykładnia taka znajduje również pełne uzasadnienie w sprawach o dział spadku, w dodatku co do roszczeń rozpoznawanych w tym postępowaniu wyłącznie w drodze wyjątku i odstępstwa od zasady ich rozpoznawania w procesie.

Po wtóre, Sąd Rejonowy przekonująco wskazał iż to sam uczestnik stwierdził wszak, że rozliczył się z nakładów na nieruchomości jeszcze za życia spadkodawcy. Nadto tamtejszy Sąd nie bez racji zwrócił uwagę, że samo porównanie zaoferowanych przez uczestnika dowodów mających dokumentować wydatki na budowę oraz jej kosztów, przy założeniu że to uczestnik oraz F. B. – oboje we własnym imieniu i na własną rzecz – realizowali inwestycję, obowiązek rozliczenia ciążył na uczestniku względem spadkobiercy, a nie odwrotnie. W tych okolicznościach zarzut III nie jest zasadny.

Zarzut IV jest bezprzedmiotowy. W postępowaniu o dział spadku nie stosuje się art. 618 § 1 k.p.c., nawet odpowiednio. Dla porządku należy zaznaczyć, że postępowanie działowe ma w tym zakresie własną, w pełni autonomiczną regulację w postaci art. 686 k.p.c. Zatem już tylko na marginesie należy zauważyć, że wskazanego przepisu w omawiany w zarzucie sposób w ogóle nie da się naruszyć – art. 618 § 1 k.p.c. nie dotyczy mianowicie czynienia ustaleń faktycznych, a jedynie określa jakie spory podlegają rozpoznaniu w ramach postępowania o zniesienie współwłasności. Naruszenie tego przepisu mogłoby zatem polegać wyłącznie na tym, że w sposób nieuprawniony o wymienionych w cytowanym przepisie roszczeniach orzeczono w odrębnym postępowaniu, bądź też w postępowaniu o zniesienie współwłasności orzeczono o roszczeniach w art. 618 § 1 k.p.c. niewymienionych, a rozpoznawanych w trybie procesowym. Nic nie wskazuje na to, by doszło do którejkolwiek z wymienionych sytuacji w niniejszym postępowaniu, a i w takim przypadku doszłoby do naruszenia – jak już zaznaczono – nie art. 618 § 1 k.p.c., lecz art. 686 k.p.c. Zarzut IV został zatem całkowicie wadliwie sformułowany, co ma znaczenie niweczące w związku ze związaniem Sądu Okręgowego zarzutami co do prawa procesowego, niezależnie już nawet od wskazanej niezasadności zarzutu nawet przy założeniu prawidłowego wskazania w tym kontekście na art. 686 k.p.c. jako mający ulec naruszeniu.

Zarzuty V i VI należy rozpatrywać wspólnie. Wprawdzie zarzut V został zakwalifikowany jako procesowy z uwagi na wskazany przez skarżącego przepis mający ulec naruszeniu, to jednak zauważyć należy, że przepisem w tym wypadku szczególnym jest art. 212 § 3 k.c., stosowany do działu spadku odpowiednio na podstawie art. 1035 k.c., co prawidłowo

ujęto w zarzucie VI. Przyznane tam uprawnienie sądów do oznaczenia terminu i sposobu spełnienia świadczeń z tytułu między innymi spłat ma charakter dyskrecjonalny. Jako takie podlega kontroli sądu odwoławczego wyłącznie w granicach rażącej dowolności: sytuacji, w której zaskarżone rozstrzygnięcie w sposób oczywisty jest nie do pogodzenia z interesami wszystkich uczestników postępowania. Trzeba mianowicie mieć na uwadze nie tylko interes osoby zobowiązanej do spłat, ale również osób do spłat uprawnionych w ich pozyskaniu w czasie pozwalającym na przyjęcie ich ekonomicznej ekwiwalentności. W okolicznościach przedmiotowej sprawy nie sposób twierdzić, by Sąd I instancji dopuścił się takiego rażącego naruszenia granic swobodnego uznania. Argumenty przytoczone przez tamtejszy Sąd w żadnym przypadku nie rażą dowolnością. Uczestnik staje się wyłącznym właścicielem całej nieruchomości i – trafnie wskazuje Sąd Rejonowy – nie ma problemu z pozyskaniem na rynku środków niezbędnych do realizacji spłat. Termin trzech miesięcy jest wystarczający do poczynienia niezbędnego rozeznania co do ofert banków i zawarcia stosownej umowy kredytowej, bądź ustalenia możliwości sfinansowania spłat z innych źródeł. Nie bez znaczenia jest również to iż sam sposób działu spadku – w przeciwieństwie do wysokości spłat – nie budził żadnych wątpliwości od samego początku postępowania, to jest od 2018 roku. Wydłużenie tego terminu, zwłaszcza w sposób oczekiwany przez skarżącego, powodowałby naruszenie realnego charakteru spłat i obniżenie ich realnej siły nabywczej ponad miarę wynikającą z prawidłowego zastosowania art. 212 § 3 w związku z art. 1035 k.c. Natomiast zarzucanie wadliwego ustalenia spłat jako naruszenie art. 212 § 3 k.c. jest błędne. Pomijając już nawet oczywistą omyłkę pisarską co do zasądzonej spłaty na rzecz I. Z., treść zarzutu VI wskazuje raczej na wolę wykazywania naruszenia art. 212 § 2 k.c. Należy jednak wskazać, że wskazywane naruszenie miałyby w istocie wynikać z wadliwej oceny materiału dowodowego, zostało już zatem wyżej dokładnie omówione. W tej sytuacji żaden z omawianych obecnie zarzutów V i VI nie okazał się zasadny.

W świetle powyższych uwag ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji są prawidłowe, ponieważ mieszczą się w granicach swobodnej – w przeciwieństwie do dowolnej – oceny przeprowadzonych dowodów jako spójne, logicznie powiązane z materiałem dowodowym, niebudzące wątpliwości w świetle życiowego doświadczenia oraz zupełne z punktu widzenia zakresu ustaleń niezbędnego do prawidłowego rozstrzygnięcia. Jako takie nie mogą być skutecznie zwalczane polemicznymi twierdzeniami apelującego. W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjmuje owe ustalenia Sądu Rejonowego w całości za własne.

Analogicznie oceniono również rozważania tamtejszego Sądu co do materialnoprawnej podstawy rozstrzygnięcia. Zatem także te Sąd Okręgowy przyjmuje za własne.

Z tych wszystkich względów, a nadto wobec braku okoliczności skutkujących nieważnością postępowania, które winny być brane pod uwagę z urzędu, uznając zaskarżone orzeczenie za prawidłowe, apelację uczestnika oddalono jako bezzasadną (art. 385 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 3 zd. I oraz art. 91 § 3 w związku z art. 391 § 1 zd. I w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Na koszty postępowania apelacyjnego wnioskodawców złożyło się po 1.375 zł tytułem kosztów zastępstwa prawnego wraz z opłatą od dokumentu pełnomocnictwa, według stawki minimalnej w postępowaniu apelacyjnym przed Sądem Okręgowym, przy uwzględnieniu występowania przez danego pełnomocnika po raz pierwszy w postępowaniu apelacyjnym (§ 2 pkt 6, § 6 pkt 3 oraz § 10 ust. 1 pkt 1 r.o.a.5). Uczestnik obowiązany jest zwrócić te koszty w całości wnioskodawcom.

1 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (j.t. – Dz. U. z 2022 r. poz. 1360 z późn. zm.).

2 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (j.t. – Dz. U. z 2021 r. poz. 1805 z późn. zm.).

3 Por.: Ż. T. [w:] W. T. (red.): Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom III. Art. 506–729, W. K. Polska 2021 [el.], teza 2 do art. 686.

4 Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2020 r., V CSK 573/18, LEX nr 3082186.

5 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 z późn. zm.).